



Biskup Jan Wiczorek przechodzi na emeryturę

Jesteśmy wdzięczni

Na czele naszej diecezji, którą tworzył od podstaw, stał prawie 20 lat. Teraz **oddaje ją w dobre ręce** bp. Jana Kopca.

Wiele razy podkreślał, że nigdy nie chciał być biskupem i długo bronił się przed przyjęciem tej godności. Dobrze, że się zgodził. Ma tylko jedną fioletową sutannę, uszytą na biskupie święcenia. Zakłada ją jedynie w wyjątkowych okolicznościach. Ostatnio miał ją na sobie w Rzymie, na beatyfikacji bł. Jana Pawła II. Jak sam przyznał, siostry musiały ją trochę pocerować.

Po nominacji biskup Jan Wiczorek nie dał nikomu odczuć, że został następcą Apostołów. – Dla mnie życie księdza, a potem biskupa zawsze oznaczało tylko służyć – powiedział po latach. Nic dziwnego, że w jego biskupim herbie znalazły się słowa: „Służyć ludowi”.

Z wielkimi obawami przyjął zadanie budowania od podstaw nowej diecezji. – Pamiętam jego wahania. Dziś wiemy, że to, co miał zrobić, wykonał, i to najlepiej jak mógł. Podziwiam wiele dzieł i inicjatyw tej młodej diecezji – mówi prymas Polski Józef Kowalczyk, który był nuncjuszem apostolskim w Warszawie, gdy tworzyły się nowe diecezje.

W polskiej mentalności utarło się, że biskupi mieszkają w pałacach. Biskup Jan Wiczorek długie lata mieszkał w skromnym domku – „socjalistycznym klocku”, jakich wiele powstało w latach 70. ubiegłego wieku. Przebudowano go wówczas, gdy w kilkunastu miejscach przeciekał dach, a podczas deszczu siostry zakonne miały pełne ręce roboty.

Dobrze, że 20 lat mieliśmy takiego biskupa – Ślązaka spod Olesna, prawego, pracowitego i pobożnego, który miał serce dla każdego człowieka. Jak powiadał, „akumulatory” ładował w ośrodku dla dzieci i młodzieży niepełnosprawnej w Rusinowicach. – To tam uczyłem się pokory i dystansu do siebie, tam doświadczałem tego, że nigdy nie ogarnę, nawet w najmniejszym stopniu, miłości Boga i Jego dobroci – powiedział po jednej z takich wizyt.

Teraz jak dobry robotnik, który wykonał swoje zadanie, może odpocząć. Księżo Biskupie, nie żegnamy Cię. Za wszystko z serca dziękujemy z nadzieją, że nadal będziesz blisko codziennych spraw tak drogiego Twojemu sercu Kościoła gliwickiego. ■



ROMAN KOSZOWSKI



KAPITUŁA ŚW. SYLWESTRA. Przez trzy dni – od 2 do 4 stycznia – **serce śląskiego Kościoła biło w Rudach**, gdzie spotkali się biskupi mający tu swoje korzenie. Do sanktuarium naszej diecezji przyjechało trzynastu hierarchów.

tekst i zdjęcia

KS. WALDEMAR PACKNER

waldemar.packner@gosc.pl

Choć początki kapituły sięgają lat 50. ubiegłego wieku, pierwszy raz takie spotkanie odbywa się w Rudach. – Okazje były dwie. Chcieliśmy podziękować bp. Janowi Wiczkowi za prawie 20-letnią posługę biskupa gliwickiego i jednocześnie powitać Jana Kopca, nowego ordynariusza tej diecezji. Sądzę, że wybór miejsca był niejako oczywisty – powiedział prymas Polski abp Józef Kowalczyk, który ze Śląska nie pochodzi, ale jest członkiem honorowym kapituły.

Podczas pierwszej kolacji gości przywitał nowy biskup gliwicki Jan Kopic: – Pierwszego ordynariusza diecezji znam jeszcze z czasów seminaryjnych, kiedy był wykładowcą prawa kanonicznego. Dość wymagającym, ale dzięki temu

prawo kościelne każdy kleryk miał w jednym palcu – wspominał. – Dziękując mu za wieloletnią pracę, proszę Boga, abym dobrze kontynuował dzieło, które biskup Jan Wiczorek rozpoczął 20 lat temu – dodał.

Dla niektórych biskupów był to pierwszy pobyt w Rudach. – Jestem po prostu zachwycony tym, co widzę. A odkąd wiem, że jeszcze do niedawna była to ruina, mój podziw jest tym większy – powiedział abp Szczepan Wesoly z Rzymu.

Kiedyś kapitułę tworzyli tylko biskupi, od paru lat należą do niej wybitni śląscy księża. Podczas pobytu w Rudach nowym członkiem kapituły został ks. prał. dr Arkadiusz Nocoń, pracownik watykańskiej Kongregacji Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów. – To dla mnie honor i zaszczyt znaleźć się wśród członków tego gremium – powiedział przed oficjalnym przyjęciem.

Flisacy śląskiego Kościoła

Członkowie kapituły odwiedzili ośrodek w Rusinowicach, gdzie od wielu lat przyjeżdżają na rehabilitację dzieci i młodzież ze wszystkich zakątków Polski. – Przez całe moje biskupie posługiwanie byłem tu każdego miesiąca, aby dla każdego nowego turnusu odprawić Mszę. Chciałem to wyjątkowe miejsce pokazać pozostałym biskupom i członkom kapituły – powiedział bp Wiczorek. W programie były również wykład ks. prof. dr. hab. Kazimierza Doli o początkach cystersów w Europie i na Śląsku oraz wieczór poświęcony pobytowi w Gliwicach bł. Jana Pawła II i cudownemu obrazowi Matki Bożej Pokornej, której papieskie korony w 2000 r. nałożył ówczesny nuncjusz apostolski abp Józef Kowalczyk. – To mój trzeci pobyt w Rudach i za każdym razem nie poznaję tego miejsca. Tyle dobrych zmian tu się dzieje – powiedział prymas Polski. ■

Członkowie Kapituły św. Sylwestra obecni w Rudach

ABP JÓZEF KOWALCZYK, prymas Polski, członek honorowy
ABP DAMIAN ZIMOŃ (Katowice)
ABP ALFONS NOSSOL (Opole)
ABP WIKTOR SKWORC (Katowice)
ABP SZCZEPAN WESOLY (Rzym)
ABP STANISŁAW SZYMECKI (Białystok)
BP STEFAN CICHY (Legnica)
BP PIOTR LIBERA (Płock)
BP ALOJZY ORSZULIK (Łowicz)
BP ANDRZEJ CZAJA (Opole)
BP JAN WICZOREK (Gliwice)
BP GERARD KUSZ (Gliwice)
BP JÓZEF KUPNY (Katowice)
KS. INF. STANISŁAW ŚWIERCZYŃSKI (Niemcy)
KS. INF. BRONISŁAW MORAWIEC (Rzym)
KS. PRAŁ. JAN DROB (Warszawa)
KS. PRAŁ. ARKADIUSZ NOCÓŃ (Rzym)
KS. PRAŁ. JERZY SZYMIK (Katowice)



Bp Jan Kopic, nowy ordynariusz diecezji gliwickiej, przywitał członków Kapituły św. Sylwestra, którzy przyjechali do Rud

POWYŻEJ: Pobyt w Rudach był okazją do poznania odbudowanego obiektu. Na pierwszym planie bp Stefan Cichy z Legnicy i ks. Jan Rosiek, dyrektor rudzkiego kompleksu

GOŚĆ GLIWICKI

gliwice@gosc.pl

ADRES REDAKCJI:
 ul. Przedwiośnie 3, 44-119 Gliwice
TELEFON (32) 750 61 30
REDAGUJĄ: ks. Waldemar Packner
 – dyrektor oddziału tel. 664 006 683,
 Klaudia Cwołek tel. 664 006 681,
 Mira Fiutak, tel. 664 006 682

Diecezja może się radować



ABP SENIOR ALFONS NOSSOL

– Być biskupem, działać jako biskup, żyć jako biskup – nie jest łatwym zadaniem. Być biskupem pomocniczym, to znaczy być wielką pomocą dla biskupa ordynariusza. Być samemu odpowiedzialnym za Kościół lokalny, to zupełnie nowa jakość. Jednak bycie biskupem pomocniczym bardzo pomaga w przygotowaniu do wzięcia na swoje serce i barki tej wielkiej odpowiedzialności. Nowy biskup gliwicki poniekąd wraca do siebie, tu się urodził i wychował, zna potrzeby tego ludu. Dlatego ma wszelkie predyspozycje, aby stanąć na czele Kościoła gliwickiego i służyć Bogu poprzez służbę lokalnemu Kościołowi. Sądzę, że cała diecezja ma powody do radości, że dostała takiego właśnie biskupa, wielkiego znawcę historii, profesora zwyczajnego, który przeszedł wszystkie stopnie kariery naukowej. Teraz będzie musiał dzielić naukowy zapał z nowymi obowiązkami, czego sam również doświadczyłem i wiem, jaki to ból. Ale z jego pracowitością i dokładnością będzie dobrym pasterzem nowej diecezji oraz, mam taką nadzieję, nie porzuci nauki, a przecież należy do najwybitniejszych w Polsce historyków Kościoła. Niech mu Bóg błogosławi.

Znają serce Śląska



ABP JÓZEF KOWALCZYK, PRYMAS POLSKI, METROPOLITA GNIĘŹNIĘSKI

– Od wielu lat znam obu biskupów Janów. To są ludzie, którzy wyrosli z tej ziemi, wiedzą, jak bije serce Śląska i Ślązaków. Można powiedzieć, że są żywym pomnikiem i świadectwem wielkiej i pięknej śląskiej kultury, wiary i głębokiej religijności tutejszych ludzi. Biskup Jan Wieczorek miał wiele wątpliwości i obaw, kiedy jako nuncjusz apostolski przedstawiłem mu wolę b. Jana Pawła II, aby został biskupem nowej diecezji gliwickiej. Te 20 lat, które minęły, to dowód na to, że była to niezwykle trafna decyzja. Przez wszystkie lata identyfikował się z tym Kościołem, na którego czele stał. Zawsze był z ludźmi i dla ludzi, co zresztą odzwierciedla jego biskupie hasło: „Służyć ludowi”. On zawsze taki był. Jako prymas Polski jestem mu za to wszystko bardzo wdzięczny. Biskupa Jana Kopca, nowego ordynariusza, znam od wielu lat. Poznałem go jako wybitnego naukowca, to przecież jeden z największych współczesnych znawców historii Kościoła w Polsce, bardzo ceniony. Cieszę się, że właśnie on, jako dawny uczeń bp. Jana Wieczorka, przejmuje po nim to dziedzictwo lokalnego Kościoła i będzie w nie wnosił wiarę i miłość, którą sam żyje.

Dobrze podpowiedzieliśmy



ABP SENIOR DAMIAN ZIMOŃ

– Śląsk ma swoją specyfikę, a Ślązaków trzeba rozumieć i kochać.

Dlatego podpowiadaliśmy ówczesnemu nuncjuszowi abp. Józefowi Kowalczykowi, aby do śląskich diecezji przychodził śląscy biskupi. Minione lata pokazały, jak trafny był wybór bp. Jana Wieczorka na pierwszego biskupa gliwickiego. On scalił w jeden organizm dwie tradycje kościelne – katowicką i opolską – z których powstała nowa diecezja. Dobrze układała nam się również współpraca w ramach metropolii. Z wielką radością przyjąłem decyzję Ojca Świętego, że drugim biskupem gliwickim będzie bp Jan Kopiec. Znam go od wielu lat, jako wybitnego naukowca, dobrego i prawego człowieka. Zawsze był obecny na spotkaniach biskupów metropolii górnośląskiej i gdy mieliśmy wątpliwości z dziedziny historii, on zawsze nam je rozwiązywał.

O prehistorii kapituły i o tym, co rozmieszyło Jana Pawła II, z **abp. Stanisławem Szymeckim**, byłym metropolitą białostockim, prepozytem Kapituły św. Sylwestra, rozmawia ks. Waldemar Packner.

Przyjacielskie spotkanie

znańskiej parafii ks. Stanisław Kałyk i ja. Zawsze spotykaliśmy się u ks. Kałyka w ostatnim dniu roku. Potem doszli kolejni księża, m.in. abp Jerzy Stroba i kardynał nominat Ignacy Jeż, co dało początek najpierw przyjacielskim spotkaniom, a potem kapitule.

To kiedy zaczęła się historia obecnej kapituły?

– Po kilku latach kardynał nominat bp Ignacy Jeż zaproponował, aby z tych nieformalnych spotkań powstała Kapituła św. Sylwestra. I tak zaczęła się historia spotkań wszystkich biskupów i wybitnych kapłanów, którzy mają śląskie pochodzenie. Zebrania kapituły odbywają się każdego roku



w różnych miejscach i obecnie stałą datą są dni od 2 do 4 stycznia. Jest to spotkanie serdecznych przyjaciół, którzy zwykle w ciągu roku nie mają okazji do wspólnych rozmów i przebywania ze sobą. Dlatego dokładamy starań, aby te dni mieć tylko dla siebie.

Członkowie kapituły mają również specyficzne stroje.

– Jest to pomysł obecnego metropolity górnośląskiego abp. Wiktora Skworca. Kiedy był ordynariuszem tarnowskim, zaproponował, abyśmy na nasze spotkania ubierali stroje flisackie. Oni zakładają je, gdy prowadzą łodzie po Dunaju, a każdy biskup, zwłaszcza diece-

zjalny, stoi przecież na czele łodzi lokalnego Kościoła. Stąd nasz strój oraz łańcuch, na którym w formie krzyża widnieje łaciński napis kapituły.

Wasze spotkania podobały się również b. Janowi Pawłowi II?

– Tak. Kiedyś, podczas jednego ze spotkań w Rzymie, kardynał nominat Ignacy Jeż przeczytał statut kapituły Ojcu Świętemu. Bł. Jan Paweł II bardzo się przy tym uśmieł, po czym naszym spotkaniom pobłogosławił.

Czyli statut kapituły to nie jakiś surowy dokument?

– Każdy, kto znał kardynała nominata Ignacego Jeża, wiedział, że słynął on z ogromnego poczucia humoru. Więc cytując nasz statut, którego on jest autorem, czasem można się uśmiechnąć. ■

Ks. WALDEMAR PACKNER: Jakie są początki Kapituły św. Sylwestra?
ABP STANISŁAW SZYMECKI: – Ma ona swoją, można to tak nazwać, prehistorię. W latach 50. ubiegłego wieku trzech księży spotykało się właśnie 31 grudnia, w dzień św. Sylwestra. Byli to ks. prof. Romuald Rak, proboszcz podpo-

POŻEGNANIE ORDYNARIUSZA.

Wiele razy podkreślał, że 20 lat temu zaczął tworzyć nie diecezję, ale jej struktury. – Przecież Kościół był tu obecny od tysiąca lat, wiara tego ludu jest żywa i szczerą, **zaczynać było więc łatwo** – podkreśla bp Jan Wierczok.

KLAUDIA CWOŁEK



Świadek dran

tekst

Ks. WALDEMAR PACKNER

waldemar.packner@gosc.pl

Latwo jednak tak naprawdę nie było. Przez dwa lata wraz z bp. Gerardem Kuszem byli właściwie lokatorami w prywatnych mieszkaniach, a kuria mieściła się w kilku pokojach probostwa św. Michała...

Nie struktury najważniejsze

Dawną część opolską obecnej diecezji bp Wierczok znał dobrze. – Jako biskup pomocniczy w Opolu byłem odpowiedzialny za tę część diecezji. Na tych terenach byłem praktycznie raz w tygodniu – wspomina. Dobrze zna Gliwice, gdzie od 1949 do 1953 r. mieszkał w gmachu zabranym Kościołowi w 1962 roku. Tam po kilku latach od powstania diecezji znalazły się biura kurii i pomieszczenia Studium Muzyki Kościelnej (do tej pory dyplom uzyskało 62 absolwentów) oraz Diecezjalnej Szkoły Organistowskiej. – Niezbądane są zrządzenia Opatrzności – powiedział, poświęcając odremontowany gmach nowej kurii.

Całe te lata poświęcono tworzeniu struktur i instytucji, które służyłyby wiernym nowej diecezji. – Choć nie one są najważniejsze,



KLAUDIA CWOŁEK

to bez nich trudno wyobrazić sobie funkcjonowanie diecezji – powiedział bp Jan Wierczok. W ciągu 20 lat powstało osiem nowych parafii (obecnie jest ich 155), wyświęconych zostało 210 księży. Do diecezji należy obecnie 370 duchownych, z których 40 to emeryci i renciści. Teraz w diecezji mieszka prawie 715 tys. osób, w tym 637 tys. katolików (stan z grudnia ubiegłego roku). Spośród duchowieństwa diecezjalnego pracuje na misjach.

W trosce o zapewnienie Kościołowi gliwickiemu odpowiednio

przygotowanych duszpasterzy bp Jan Wierczok erygował w 1994 roku Wyższe Seminarium Duchowne Diecezji Gliwickiej. Mieściło się ono początkowo w Nysie, od września 1997 roku w Opolu. – Każde seminarium jest sercem diecezji – mawiał gliwicki ordynariusz, który przez wiele lat był wykładowcą prawa kościelnego.

Oczko w głowie

Za jego kadencji w diecezji wybudowano 18 nowych kościołów. Wiele z nich zostało już poświęconych, w innych trwają prace wykończeniowe. Obecnie budowane są trzy nowe świątynie. Kolejne dwa nowe projekty czekają na uzyskanie stosownych pozwoleń.

Biskup Jan Wierczok ustanowił kanonicznie dwa sanktuaria maryjne. W południowej części diecezji, w Rudach, czczony jest od wielu wieków cudowny obraz Matki Boskiej, zwanej Pokorną Panią z Rud (dekret w 1995 roku). Drugie sanktuarium diecezjalne, ustanowione w 1994 roku, znajduje się na północy diecezji, w Lubecku. W tutejszym kościele parafialnym otoczony jest wielką czcią słynący cudami wizerunek Matki Boskiej Lubeckiej, będący małą kopią Obrazu Jasnogórskiego.

Zawsze miał czas dla ludzi, ich spraw i problemów

U GÓRY: Często wypowiadał się dla diecezjalnego radia, każdej niedzieli wygłaszał komentarz do Ewangelii



Często odwiedzał chorych i cierpiących. – W nich widzę Chrystusa – powiedział kiedyś

**Z LEWEJ: Zawsze był otwarty na działalność ruchów i stowarzyszeń katolickich, popierał aktywność ludzi świeckich i do niej zachęcał
PONIŻEJ: Z ówczesnym nuncjuszem apostolskim, obecnie prymasem Polski abp. Józefem Kowalczykiem, w Rudach, podczas nadania kościołowi tytułu bazyliki mniejszej**

natów i miłości

Jedną z najmłodszych instytucji naszej diecezji jest Sąd Biskupi Diecezji Gliwickiej, erygowany dekretem biskupa gliwickiego Jana Wieczorka w 2007 roku. – Troska o Kościół to pamięć o chorych i samotnych – podkreślał często hierarcha.

Instytucjonalną działalność charytatywną w diecezji gliwickiej realizuje Caritas Diecezji Gliwickiej, którą powołał w 1992 roku, cztery miesiące po powstaniu diecezji. Oczkiem w głowie biskupa jest Ośrodek dla Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej w Rusinowicach, który przez 20 lat odwiedzał raz w miesiącu. – To miejsce, gdzie byłem świadkiem ludzkich dramatów i Bożej miłości jednocześnie – wspomina pierwszy ordynariusz naszej diecezji. Do tej pory przez ten ośrodek przewinęło się ponad 35 tys. osób z całej Polski.

Cud nad Kłodnicą

Na terenie diecezji działa Katolickie Centrum Edukacji Młodzieży KANA, pozarządowa organizacja oświatowa. Rok po powstaniu diecezji audyjcje zaczęły nadawać Radio Puls (obecnie Plus Śląsk Gliwice), diecezjalna rozgłośnia, w której każdego tygodnia można było usłyszeć rozważania bp. Jana Wieczorka, a pierwszy



numer gliwickiego „Gościa Niedzielnego” ukazał się w maju 1992 roku, z okazji jego ingresu. – Kościół musi wykorzystać dostępne środki, aby jak najlepiej głosić Ewangelię – często podkreślał.

W 1999 roku na gliwickim lotnisku bp Jan Wieczorek witał papieża Jana Pawła II. Słowa Ojca Świętego: „Ma przyjechać – nie przyjeżdżo, nie ma przyjechać – przyjeżdżo”, obiegły cały kraj. Cudowną mobilizację ponad pół miliona wiernych w dniu przyjazdu papieża nazwano w mediach „cudem nad Kłodnicą”. Na pamiątkę tego historycznego

wydarzenia wybudowano obok katedry gliwickiej Centrum Edukacyjne im. Jana Pawła II. W dokumencie fundacyjnym umieszczono słowa: „Centrum stanowi votum wdzięczności Kościoła gliwickiego za niezapomniane spotkanie modlitewne z udziałem Ojca Świętego Jana Pawła II na gliwickim lotnisku dnia 17.06.1999 roku”. Centrum otwarto w 2003 roku.

Wielkim przedsięwzięciem był remont pocysterskiego zespołu pałacowo-parkowego w Rudach. – Wielu ludzi stoi za tym dziełem, ale podziwiają je wszyscy i mam nadzieję,

że dobrze będzie służyć diecezji – powiedział przy poświęceniu obiektu.

Blisko wiernych

Przez 20 lat setki razy odwiedzał parafie, bierzmował tysiące młodych ludzi. Jego kalendarz wypełniony był po brzegi terminami wizyt i spotkań. Był tam, gdzie tego wymagała obecność biskupa, często tego samego dnia w kilku miejscach diecezji. – Głównym celem powstania nowych diecezji w 1992 roku było założenie, aby biskup był blisko wiernych, i to starałem się realizować – powiedział.

Zawsze zwyczajny. Otwarty na ludzi i ich problemy, ojciec dla swoich kapłanów, pasterz dla wiernych. Wszystko, co robił, co tworzył, co inicjował, miało tylko jeden cel – dobro ludzi i Kościoła. W liście do diecezjan, w którym informował o swojej emeryturze i następcy bp. Janie Kopcu, przeprosił za popełnione błędy. – Pewnie można było coś zrobić lepiej, być może niechcący kogoś skrzywdziłem, a nie miałem okazji tego naprawić. Z serca jeszcze raz przepraszam – powiedział bp Wieczorek.

Księżo Biskupie – za wszystko dziękujemy i prosimy, abyś w swoich modlitwach o nas pamiętał. ■

Noworoczne spotkanie środowisk twórczych

Poruszają wody Jordanu

– Wy, podobnie jak prorocy, widzicie więcej niż inni.

Dziękuję wam za twórcze podejście do rzeczywistości

– powiedział do artystów bp Gerard Kusz.

W Centrum Edukacyjnym im. Jana Pawła II w Gliwicach 8 stycznia spotkali się przedstawiciele środowiska związanego ze sztuką. – Cenię sobie te spotkania, bo artyści to ludzie, których rozpala inicjatywa. Bez nich nasze życie byłoby martwe. Czasem trzeba takich niepokornych, żeby poruszyć wody Jordanu – powiedział bp Gerard Kusz, nawiązując do obchodzonego tego dnia święta Chrztu Pańskiego.



Regina Jędrzejkowska podczas rozmowy z ks. Robertem Chudobą, dyrektorem Centrum Edukacyjnego im. Jana Pawła II

Spotkaniu artystów w tym roku towarzyszył wernisaż malarstwa Reginy Jędrzejkowskiej, która z wykształcenia jest lekarką, ale z zamiłowania poetką i malarzką. Swoje prace prezentowała już na wielu

wystawach indywidualnych i zbiorowych. W Centrum im. Jana Pawła II pokazała obrazy zebrane pod jednym tytułem „Księga wieków – kosmos – ziemia – człowiek”. – Moje obrazy trzeba oglądać z bli-

ską, z daleka i z boku, bo z każdej strony zobaczymy coś innego, ale w każdym zawarłam ważną dla mnie treść – powiedziała autorka podczas wernisażu. Wystawa czynna jest do 2 lutego (od poniedziałku do czwartku w godz. 14–19).

W czasie spotkania w Centrum im. Jana Pawła II gliwicki Teatr Karola przedstawił swój najnowszy spektakl, którego premiera odbyła się w tym miejscu dwa dni wcześniej. „Cień Ojca” oparty jest na powieści Jana Dobraczyńskiego pod tym samym tytułem. Autorzy przedstawienia wydobyli z niej postać św. Józefa i towarzyszącej mu Maryi, po to, żeby snuć refleksję o powołaniu człowieka, słuchaniu głosu Boga i odpowiedzi na Jego słowo. W końcu o umiejętności odnalezienia swojego miejsca i własnej historii zawartej w całej historii zbawienia, która czasem może też być usunięciem się w cień.

Mira Fiutak

Zabrzański Przegląd Jasełek

Droga do i od Betlejem

Ponad 700 uczniów i przedszkolaków opowiedziało historię narodzenia Jezusa tak, jak sami ją rozumieją.

W kościele św. Józefa w Zabrzu 5 stycznia odbył się finał V Zabrzańskiego Przeglądu Jasełek. Uczestniczyło w nim prawie 40 przedszkoli i szkół, a ich przedstawienia oceniane były w sześciu kategoriach. – Zabrzański Przegląd Jasełek ma już prawie jedenaste lat, bo wcześniej był organizowany przez Zespół Szkół w Kończycach pod nazwą „Gwiazdo, prowadź”, przez obecną naszą prezydent Małgorzatę Mańkę-Szulik, która patronuje naszemu przeglądowi. Teraz kontynuowany jest w parafii św. Józefa przez ks. dziekana Józefa Dorosza. Zainteresowanie szkół i przedszkoli jest ogromne, z roku na rok coraz większe. Zauważamy, że w przygotowania włączają się też dorośli. Cieszymy się, że dzieci



Prezydent Małgorzata Mańka-Szulik i bp Jan Wieczorek wręczyli nagrody zwycięzcom przeglądu

pamiętają o tradycji jasełek, o Bożym Narodzeniu i tak pięknie przez swoje przedstawienia potrafią się modlić. To jest przegląd wielkiej radości i przywiązania do tradycji – mówi Grażyna Kasperek, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 15, która razem z parafią św. Józefa i Przedszko-

lem nr 12 „Bajka” jest organizatorem przeglądu.

W czasie finału wystąpili uczniowie Katolickiego Gimnazjum im. ks. J. Twardowskiego ze swoim przedstawieniem, bardzo współczesnym, wykorzystującym elementy teatru cieni. – Do stajenki pierwsi

przybiegli pastuszkowie – powiedział bp Jan Wieczorek, który patronuje zabrzańskiemu przeglądowi. – Weszli, zobaczyli, a potem wrócili i opowiadali o tym, co widzieli. Poznać prawdę o Bożym Narodzeniu to odczytać drogę do Betlejem i podążać nią, a potem wyruszyć z powrotem drogą prowadzącą od Betlejem. Trzeba pamiętać, żeby nie iść po swojemu, bo wtedy pobłądzimy, ale słuchać Jezusa, bo to On wskazuje nam drogę.

W tegorocznym przeglądzie wręczonych zostało 30 nagród i wyróżnień zbiorowych i 19 indywidualnych. Wśród najmłodszych pierwsze miejsce przyznano aż trzem grupom – z przedszkoli nr 1, nr 36 i nr 38. W kolejnych kategoriach zwyciężyli: Szkoła Podstawowa nr 14, Zespół Szkół Specjalnych nr 38, Katolickie Gimnazjum im. ks. J. Twardowskiego, Zabrzańskie Centrum Kształcenia Ogólnego i Zawodowego oraz Miejski Dom Kultury nr 2. **mf**

– Bardzo długo szukałam, jeździłam na różne rekolekcje, **gdzie ja nie byłam...!** – opowiada Romana Podolak z Instytutu Świeckiego Misjonarek Chrystusa.

Gdy rozpoczynała drogę swojego powołania, były czasy, gdy o świeckich instytutach życia konsekrowanego mało kto wiedział, nawet w Kościele. Władze nie zezwalały na ich tworzenie, a członkinie swoją przynależność ukrywały, nieraz i przed rodziną. – Nasze centrum znajduje się w Trzebini, ale zaczęło się we Wrocławiu – mówi Romana Podolak, przełożona instytutu, mieszkająca w Gliwicach.

Tam pierwsze śluby odbyły się 8 grudnia 1966 roku. W Trzebini, gdzie żył i jest pochowany założyciel instytutu, ks. Tomasz Alfons Ślusarczyk, salwatorianin – 22 lipca 1969. – Do Trzebini trzy razy pukałam, ale ciągle nie było miejsca. Zaczęłam od rekolekcji dla pielęgniarek, bo taki jest mój zawód. To był 1962 rok. Dopiero potem spotkałam się z ojcem Ślusarczykiem, przez pięć lat jeździłam na dni skupienia dla inteligencji – opowiada R. Podolak. – Przyjeżdżało nas ponad 60 kobiet, ale ojciec spośród nas wybrał tylko osiem. Z każdą przedtem rozmawiał indywidualnie – wspomina. – To był człowiek modlitwy i on nas jej nauczył. Dużo chodził, czekał przed domem, modlił się na różańcu, który zawsze miał przy sobie. I to nam się udzieliło.



Romana Podolak w Instytucie Świeckim Misjonarek Chrystusa żyje już ponad 40 lat

PO PRAWIE: Kościół NSPJ i sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej w Trzebini zbudowane zostały dzięki staraniom ks. Tomasza Alfonsa Ślusarczyka



Rok Życia Konsekrowanego

Trzy razy pukałam

Modlitwa za kapłanów

Istotą życia konsekrowanego w świeckim instytucie jest poświęcenie się Bogu poprzez śluby ubóstwa, posłuszeństwa i czystości. Są one przy tym wypełniane w świecie, to znaczy członkinie nie opuszczają swoich miejsc zamieszkania i pracy. Szczególnym charyzmatem Instytutu Misjonarek Chrystusa jest modlitwa za kapłanów. – Ojciec Ślusarczyk był na Zachodzie i widział, że źle dzieje się z kapłanami, że się nie modlą. Wtedy zaczęto tam likwidować konfesjonały. Przed śmiercią prosił: „róbcie coś, żeby więcej modlić się za kapłanów”. Wtedy wybrałyśmy Drogę Krzyżową i nowennę – mówi R. Podolak.

Od śmierci założyciela w 1972 roku w każdym miesiącu instytut ofiaruje dziewięć Mszy św. za kapłanów. Codziennie dwie wyznaczone osoby odpowiadają w ich intencji Drogę Krzyżową. Ponadto każda członkini codziennie modli się za wszystkich kapłanów, a oprócz tego za księdza jej powierzonego. Zobowiązana jest też do codziennego Różańca w intencji misji na wszystkich kontynentach,

zwłaszcza prowadzonych przez zgromadzenie salwatorianów. Oprócz tego uczestniczy w Eucharystii i odmawia brewiarz.

To miało być dla mnie

Obecnie instytut liczy 60 członkiń. Niestety, wiele osób z pierwszego okresu, od powstania instytutu, już zmarło, a chętnych do tej formy życia nie ma zbyt wielu. – Dzisiaj młodzież boi się stałości. Ciągłe jest u nas ktoś nowy. Przyjdzie dwa, trzy razy, ale jak później usłyszysz, że składa się śluby na całe życie, to delikatnie się wycofuje – mówi R. Podolak. – Najtrudniejszy punkt to jest ślub ubóstwa. Młode osoby nie rozumieją, że jak go składamy, to musimy się rozliczyć z tego, co wydajemy. „Jak to?” – pytają. „Przecież to są moje pieniądze!” – mówi R. Podolak.

Członkinie instytutu starają się żyć na takim poziomie, jak ludzie wokół, żeby się nie odróżniać, ale nie pozwalają sobie też na zbytki. – Gdy wydaję coś więcej, na przykład chcę kupić specjalny telewizor, to muszę prosić przełożoną o zgodę – wyjaśnia R. Podolak. A o swoich prawie 43

latach od złożenia ślubów mówi z przekonaniem: – Jestem bardzo szczęśliwa i nie wyobrażam sobie życia bez tego instytutu. Naprawdę! Nie wiem, czy gdzie indziej byłabym zadowolona, to widocznie miało być dla mnie.

Klaudia Cwołek

Instytut Świecki Misjonarek Chrystusa

W jedną sobotę każdego miesiąca członkinie spotykają się w Centrum Formacji Duchowej w Trzebini, a co tydzień w małych grupach, tam, gdzie mieszkają. Raz w roku odpowiadają wspólne tygodniowe rekolekcje zamknięte.

Więcej informacji: www.ismch.republika.pl. Adres: ul. Głowackiego 3, 32-540 Trzebinka. Kontakt w Gliwicach: Romana Podolak, tel. (32) 331 56 19.



Wspólny grób salwatorianów w Trzebini, gdzie pochowany jest także założyciel ISMCH, ks. Tomasz Alfons Ślusarczyk

ZDJEŃCIA KLAUDIA CWOŁEK



KLAUDIA CWOŹEK

Przedstawienie uczniów z SP 1 z Miasteczka Śląskiego przygotowały siostry służebniczki NMP

XII Międzszkolny Przegląd Inscenizacji Bożonarodzeniowych

Święta na scenie

„W pirackim Betlejem” – przedstawienie w wykonaniu uczniów Szkoły Podstawowej nr 1 w Miasteczku Śląskim – było przebojem finału gliwickich jasełek.

Przedstawienie odbyło się 5 stycznia w Górnośląskim Centrum Edukacyjnym przed wręczeniem nagród XII Międzszkolnego Przeglądu Inscenizacji Bożonarodzeniowych. Tym razem zaprezentowany został cały scenariusz, bo w trakcie konkursu czas występu był limitowany. Grupa z Miasteczka Śląskiego została przez jury nagrodzona I miejscem w kategorii szkół podstawowych. Przygotowały ją dwie siostry służebniczki: Szymona Nabzdyk i Michaela Guźniczak. – W tym roku był wyjątkowo wysoki poziom przedstawień, szczególnie ze szkół podstawowych – mówi Aleksandra Maliszewska, polonistka i organizator przeglądu. – Była tak olbrzymia różnorodność form, treści, różnych środków teatralnych, że naprawdę mieliśmy problem, jak przyznać nagrody. Stąd mamy równorzędne pierwsze miejsca, drugie, a w niektórych kategoriach także trzecie. A ponadto dosyć sporo wyróżnień – wyjaśnia.

Przeegląd organizowany co roku w Górnośląskim Centrum Edukacyjnym odbył się po raz dwunasty i ma już swoją tradycję. Szkoły i placówki wychowawcze wiedzą, że w grudniu będzie konkurs, a po świętach jest gala finałowa. – Są osoby, które co roku już czekają na przygotowanie i występ swojej grupy – podkreśla A. Maliszewska. Ze względu na liczbę zgłaszanych uczestników, dużym

pod patronatem „Gościa”

wyzwaniem dla organizatorów jest ustalenie harmonogramu przeglądu, który trwa pięć dni. W jury zasiadają polonista, metodyk nauczania religii, reżyser, ksiądz i emerytowane dyrektorki szkoły, a w poprzednich latach także redaktor. – Proszę zawsze moich uczniów o pomoc w przenoszeniu scenografii, dopilnowaniu, żeby wszystko prawidłowo funkcjonowało zgodnie z harmonogramem. Dla grup, które przyjeżdżają, mamy zawsze przygotowaną herbatę i ciasteczka, bo wiadomo – jest zima, mróz. Przez cały tydzień przewija się mnóstwo osób – mówi A. Maliszewska.

W gali finałowej od samego początku uczestniczy też bp Gerard Kusz. – Termin jest zawsze ustalany ze względu na jego harmonogram, bo zawsze jest obecny – podkreśla A. Maliszewska. Przegląd materialnie wspierają Marek Śliboda, prezes firmy MARCO, oraz Tadeusz Wojarski, prezes Gliwickich Zakładów Urządzeń Technicznych, a patronatem obejmują lokalne media.

Klaudia Cwożek

Przeegląd w liczbach

WYSTĄPIŁO: 12 grup przedszkolnych, 16 ze szkół podstawowych, 3 z ponadpodstawowych i 5 w kategorii grup specjalnych oraz ośrodków pozaszkolnych

NAGRODY GRUPOWE: 27

NAGRODY INDYWIDUALNE: 40

UCZESTNIKÓW: 618.

Pełna lista nagrodzonych grup, aktorów i opiekunów oraz galeria zdjęć dostępne są na stronie www.gce-kno.pl/jasełka.

zapowiedzi

Spotkania chóralne

ZABRZE. 15 stycznia odbędą się XVIII Zabrzeńskie Chórálne Spotkania Kolędowe. Zaproszone chóry zaśpiewają podczas niedzielnych liturgii w kościołach zabrzeńskich, a o 15.30 w kościele św. Teresy w Mikulczycach (ul. św. Teresy 2) odbędzie się koncert galowy z udziałem wszystkich chórów.

Koncerty kolęd

GLIWICE-SOŚNICA. 15 stycznia o 15.00, kościół św. Jacka – koncert kolęd w wykonaniu Chłopięcego Chóru „Pueri Cantores Sancti Nicolai z Bochni”. Strona chóru: www.chor.bochnia.pl.

GLIWICE. 15 stycznia o 17.15, kościół Matki Bożej Kochawickiej na osiedlu Kopernik – koncert scholi „Ars cantandi” z Zawady Książęcej.

OSTROPA. 15 stycznia o 14.30, kościół Ducha Świętego – wystąpi Chór Bazyliki Świętej Anny.

ZABRZE. 17 stycznia o 18.00, kościół św. Andrzeja – koncert Państwowego Zespołu Ludowego Pieśni i Tańca „Mazowsze”.

BYTOM. 22 stycznia o 13.00, kościół św. Jacka – koncert Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk”.

RUDY. 22 stycznia o 17.00, bazylika – wystąpi Chór Bazyliki Świętej Anny.

Klub Inteligencji Katolickiej

ZABRZE. 18 stycznia o 18.45, dom parafialny św. Anny (ul. 3 Maja 20) – Msza św. z homilią i spotkanie z o. Leonem Knabitem, benedyktyinem z Tyńca, pt. „Kościół w dzisiejszym świecie”.

Katolicyzm po śląsku

GLIWICE. 19 stycznia o 18.00, Centrum Edukacyjne im. Jana Pawła II (obok katedry) – panel dyskusyjny „Katolicyzm po śląsku” z udziałem Franciszka Kucharczaka („Gość Niedzielny”), Marka Szołtyśka, historyka i pisarza, Bogdana Kasprowicza (Związek Ormian Polskich). Prowadzenie: Piotr Pałka (portal www.rebelya.pl).

SMS dla młodzieży

ZABRZE. 21 stycznia, dom karmelitanek misjonarek (ul. ks. Norberta Bończyka 25) – spotkanie młodzieży szukającej „Przyjaźń ze sobą – św. Teresa z Lisieux”. Rozpoczęcie o 14.00, zakończenie ok. 17.30.

Domowy Kościół

GLIWICE. 21 stycznia o 15.00, kościół Ducha Świętego w Gliwicach-Ostropie – Msza św. pod przewodnictwem bp. Gerarda Kusza i spotkanie kolędowe Domowego Kościoła Ruchu Świątło-Życie. ■